

RADA NARODOWA

TYGODNIK • WARSZAWA

16.X.1954. ROK XI

W NUMERZE

MIĘDZY INNYMI:

Rozmawiamy o wyborach

Gromada Białynin przygotowała siedzibę swojej władzy — J. KIEGIEL

Zapewnić dobry start nowym gromadom

Blíže| ludości miast

**Realizacja uchwał II
Plenum KC PZPR**
— w woj. koszalińskim
— w pow. mogileńskim

Przykład jest o miedzę
— J. NADOLSKI

Ważne ogniwo w przygotowaniach do wyborów — G. PACHOMOW (ZSRR)

● Broszura — O zadaniach i pracy komisji wyborczych.

Nr 20
/278/

WYKORZYSTAĆ OKRES KAMPANII WYBORCZEJ
DLA DALSZEGO UMCNIENIA RAD NARODOWYCH

MARIAN RYBICKI

Sekretarz Rady Państwa

WDNIU 5 grudnia br. odbędą się w całym kraju wybory do rad narodowych wszystkich stopni.

Znaczenie zbliżających się wyborów do rad narodowych będzie tym większe, że odbędą się one już na podstawie nowego podziału administracyjnego wsi. W wyniku wyborów rozpocznie pracę ponad 8 800 nowopowołanych gromadzkich rad narodowych, w których zasiądzie około 160 tysięcy radnych.

Po raz pierwszy w naszych dziejach masy pracującego chłopstwa będą wybierały swoich przedstawicieli do rad w tak szerokim zakresie i w tak wielkiej liczbie. Ustalona w ordynacji wyborczej norma przedstawicielstwa w radach gromadzkich przewiduje, że 1 radny do gromadzkiej rady narodowej przypadać będzie przeciętnie na każdych 100 mieszkańców gromady.

W poważnym stopniu wzrasta również liczba radnych w miejskich i w dzielnicowych radach narodowych.

Obok ogromnej reformy, jaką jest utworzenie nowych gromad zwiększeniu uległa ilość powiatów w kraju, utworzone zostały osiedla robotnicze, uzdrowiskowe i rybackie, szereg gromad otrzymało ustrój miejski. Wreszcie w przededniu kampanii wyborczej utworzone zostały poza Warszawą i Łodzią nowe dzielnice w pozostałych największych naszych miastach, w Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Gdańsku, Szczecinie i Stalinogrodzie.

Dokonana reforma podziału administracyjnego i wybory do rad narodowych stwarzają znacznie korzystniejsze niż dotychczas warunki dla włączenia najszerszych rzesz ludności do bezpośredniego udziału w rządzeniu krajem, dla przezwyciężenia dotychczasowych braków i zaniedbań w pracy rad, dla lepszego wypełniania przez rady zadań w kierowaniu gospodarczym i kulturalnym rozwojem terenu.

**PRACA RAD — SPRAWĄ BLISKĄ I WAŻNĄ
DLA KAŻDEGO OBYWATELA**

Znaczenie przybierającej z każdym dniem na sile kampanii wyborczej do rad narodowych polega m. in. na tym, że po

raz pierwszy w okresie 10-lecia sprawy rad, ich problematyka w tak szerokim zakresie i z taką siłą znalazły się w centrum uwagi i zainteresowania całego narodu, partii, rządu i wszystkich organizacji społecznych.

Kampania wyborcza daje doskonałą okazję i szansę, aby dokonać gruntownej oceny zarówno osiągnięć, dorobku jak i błędów i zaniedbań w pracy naszych rad.

Chodzi jednak w danym wypadku nie tylko i nie tyle o ocenę ogólną w skali krajowej, ale przede wszystkim o ocenę pracy każdej konkretnej rady i jej prezydium dokonaną przez samą ludność, u siebie na miejscu w toku kampanii wyborczej.

Taka ocena pracy rad w realizowaniu bieżących zadań nakreślonych uchwałami II Zjazdu przeprowadzona w każdej gromadzie, osiedlu, mieście i dzielnicy przez samą ludność i połączona z oceną pracy dotychczasowych radnych, stanie się niewątpliwie punktem wyjściowym dla wysunięcia najlepszych ludzi terenu jako kandydatów do nowych rad oraz dla ulepszenia pracy rad już w okresie kampanii wyborczej.

Jest poważnym i odpowiedzialnym zadaniem przede wszystkim działaczy i aktywu rad narodowych, aby w okresie kampanii wyborczej wpoić w świadomość każdego obywatela głębokie przeświadczenie, że dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny jego wsi i miasta, osiedla i dzielnicy, zależeć będzie przede wszystkim od rady narodowej, od jej składu i od jej pracy.

Chodzi po pierwsze — o to, aby miliony obywateli w mieście i na wsi zrozumiały, że ich własne, najbardziej osobiste kłopoty i troski życiowe w takich dziedzinach jak gospodarka mieszkaniowa i komunalna, zdrowie i urządzenia kulturalno-oświatowe, zaopatrzenie w artykuły powszechnego użytku poprzez sieć handlu i punktów usługowych itp. mogą być usunięte bądź bardzo poważnie złagodzone przez rady narodowe, że jest to zależne od dobrej pracy rad.

Chodzi po drugie — o to, aby w toku kampanii wyborczej przekonać każdego obywatela o tym, że rada i jej prezydium tylko wówczas będzie dobrze pracować, tzn. należyście zaspokajać rosnące potrzeby gospodarcze, socjalne i kulturalne mieszkańców, jeżeli cała ludność brać będzie czynny współudział w jej pracy.

Nasz ustrój stwarza ogromne możliwości przyciągnięcia wszystkich bez wyjątku ludzi pracy do udziału w rządzeniu krajem. Naszym zadaniem szczególnie w toku kampanii wyborczej jest wykazywać na konkretnych przykładach z życia rad, z pracy sesji i stałych komisji, z pracy samych radnych wśród ludności, z pracy komitetów blokowych w miastach, w jaki sposób należy te możliwości przekuć w rzeczywistość.

TERENOWE PROGRAMY WYBORCZE

Poważnym zadaniem rad w najbliższym okresie będzie okazanie wszechstronnej pomocy w opracowaniu wojewódzkich, powiatowych, miejskich i niektórych gromadzkich (w tych gromadach, gdzie będzie to celowe i możliwe do przeprowadzenia) terenowych programów wyborczych Frontu Narodowego.

Terenowe programy wyborcze Frontu Narodowego powinny wskazywać w sposób konkretny węzłowe, najważniejsze dla ludności danego terenu zadania gospodarcze i kulturalne, które będzie realizować rada narodowa. Poważne materiały do ustalenia tych zadań zawarte są w projektach terenowych planów gospodarczych i inwestycyjnych na rok 1955, w dwuletnich planach rozwoju hodowli, w opracowanych ostatnio planach likwidacji odłogów i lepszego zagospodarowania gruntów ornych, łąk i pastwisk, w założeniach do następnego planu pięcioletniego. W toku kampanii wyborczej programy te będą poddane szerokiej dyskusji na zebraniach ludności. Da to wyborcom możliwość krytycznego omówienia dotychczasowych wyników realizacji uchwał II Zjazdu PZPR przez miejscowe rady i zgłaszania pod adresem rad wniosków, propozycji i zażeń.

Jest obowiązkiem rad narodowych i ich prezydów zapewnić udział w tych zebraniach zarówno dotychczasowych radnych jak i członków prezydów i kierowników wydziałów, aby słuszne głosy z dyskusji zostały wykorzystane w dalszej pracy rad i aby ludność otrzymała w poruszonych sprawach należyte wyjaśnienia.

Jest obowiązkiem rad i ich prezydów tak organizować w tym okresie działalność kontrolną komisji rad, tak konkretnie omawiać na najbliższych sesjach rad i posiedzeniach prezydów wykonanie planowych zadań w okresie trzech kwartałów 1954 r., aby radni i członkowie prezydów mogli w oparciu o te materiały zdać wyborcom sprawę z wyników swej działalności i z pracy rady.

✱

Okres wzmożonej aktywności mas w toku kampanii powinien być w pełni wykorzystany przez prezydów rad narodowych dla usprawnienia ich pracy w załatwianiu skarg i zażeń ludności.

Poważnym wkładem w zwycięskie przeprowadzenie kampanii wyborczej będzie uważne, wnikliwe i szybkie reagowanie prezydów rad narodowych na skargi, zażenia i krytyczne uwagi obywateli — zgłaszane bądź na samych zebraniach przedwyborczych lub też składane bezpośrednio na ręce agitatorów Frontu Narodowego.

Doświadczenie kampanii wyborczej do Sejmu uczy nas, że te rady narodowe, które z całą uwagą szybko i skutecznie reagowały na

skargi i zażalenia obywateli, potrafiły w poważnym stopniu umocnić swój autorytet i zaufanie wśród ludności.

NAJLEPSI LUDZIE — DO RAD!

Szczególnie duże znaczenie w kampanii wyborczej będzie miał ten okres, kiedy ludność na zebraniach załóg w fabrykach, zakładach pracy, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR, na zebraniach wiejskich, wysuwać będzie kandydatów na nowych radnych.

Wysunięcie kandydatów do rad to sprawa ogromnej wagi. Należy pamiętać, że od doboru nowych radnych wybieranych na okres 3 lat zależeć będzie skład prezydiów rad, skład ich stałych komisji, zależeć będzie cała dalsza praca rady.

Tak więc decyzja wysunięcia kandydatów do rady, to decyzja o tym, jak rada będzie pracować w ciągu długiego 3-letniego okresu, jak będzie ona zaspokajała potrzeby mieszkańców.

W wyniku wyborów wejdą do rad dziesiątki tysięcy nowych radnych, najlepszych synów i córek klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji, obdarzonych zaufaniem wyborców i odpowiedzialnych przed wyborcami w ciągu całej kadencji.

Nowi radni pracować będą w warunkach niewątpliwie korzystniejszych niż ich starsi towarzysze. Ich więź z ludnością — podstawowy warunek dobrej pracy każdego radnego — będzie łatwiejsza i oparta na mocnych podstawach. Nowi radni korzystać będą z poważnego dorobku pracy rad w okresie 10-lecia. Uczyc się będą oni na przykładach z pracy tych przodujących dotychczasowych radnych, którzy działając w odmiennych warunkach potrafili swoją pracą, zarówno wśród ludności jak i w samej radzie, osiągać dobre rezultaty.

W ogromnej masie 230 tysięcy nowych radnych nie zabraknie, rzecz jasna, tych radnych, którzy z honorem zdali egzamin w dotychczasowej pracy w radach. Trzeba więc, aby w kampanii wyborczej w toku akcji wysuwania i omawiania kandydatów do rad stanęli oni przed ludnością i aby zdali sprawę ze swej pracy oraz z jej wyników. Spotkania kandydatów z wyborcami przyczynią się do zadziernięcia więzów szczerego, serdecznego zaufania między ludnością a przyszłym radnym.

Ogłoszona 9 października 1954 r. uchwała Rady Państwa i uchwały prezydiów rad narodowych o podziale na okręgi wyborcze i ilości mandatów w poszczególnych okręgach wskazują, że liczba radnych wybieranych w jednym okręgu przez ludność wahać się będzie od kilku do kilkunastu radnych.

W ten sposób stworzone zostały warunki, aby ludność mogła dobrze poznać wszystkich kandydatów swojego okręgu, jak również, aby radny poznał dokładnie swój okręg i potrzeby

wyborców. Pozwoli to na bliskie powiązanie radnego w czasie całej kadencji rady z ludnością swojego okręgu wyborczego.

W TOKU KAMPANII WYBORCZEJ ANI NA CHWILĘ NIE ZANIEDBYWAC BIEŻĄCYCH ZADAŃ

Celem kampanii wyborczej jest dalsze umocnienie rad narodowych i przyspieszenie procesu ich rozwoju, tak aby stały się one rzeczywistymi gospodarzami swojego terenu, w pełni wykonującymi zadania, jakie stawia przed radami Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wybory przypadają w okresie, gdy rady narodowe wysunięte zostały na pierwszą linię frontu walki o realizację wielkich wskazań nakreślonych przez II Zjazd PZPR.

Walka o szybszy wzrost produkcji rolnej i podniesienie stopy życiowej ludności — to w przekładzie na język codziennej pracy rad dziesiątki i setki zadań na każdy miesiąc, tydzień i dzień, zadań, których realizacja nie może być ani na chwilę zaniedbana lub opóźniona.

Kampania wyborcza nie może być w żadnym razie rozumiana jako osłabienie wysiłku w wykonywaniu tych bieżących zadań. Przeciwnie, właściwie rozumiana kampania wyborcza, to wielokrotnienie wysiłku, to szerszy rozmach pracy masowo-organizacyjnej, wprzęgniętej do wykonywania tych zadań.

Nie ma tu miejsca na jakąkolwiek demobilizację pod pretekstem zbliżających się zmian i reorganizacji. W szczególności nasze gminne rady narodowe i ich prezydya muszą pamiętać, że ani na chwilę nie wolno im zaniedbywać swej pracy, że pełnią one swe funkcje aż do rozpoczęcia działalności przez nowoobrane prezydya gromadzkich rad narodowych.

W obecnym okresie dobra praca gminnych rad jest szczególnie ważna i na podstawie tej właśnie pracy ludność oceniać będzie przydatność poszczególnych działaczy i pracowników gminnych rad narodowych do wykonywania nowych zadań.

Kampania wyborcza stawia przed wszystkimi radami narodowymi nowe i poważne zadania. Nie upoważnia to jednak nikogo do pożałowania godnej „aktywności” w pracy przedwyborczej i zwalniania tempa w realizacji podstawowych zadań w dziedzinie gospodarki i kultury.

Wypowiadając bezwzględna walkę wszelkim przejawom pustej deklaratywności, musimy w tym okresie ze zdwojoną energią uruchamiać niewyczerpane rezerwy aktywności, inicjatywy i ofiarności tkwiące w masach pracujących dla osiągnięcia lepszych rezultatów w pracy rad nad podniesieniem produkcji rolniczej i nad poprawą gospodarczych i kulturalnych warunków bytu ludności.

ROZMAWIAMY O WYBORACH

Zbliżające się pierwsze w naszym kraju wybory do rad narodowych budzą uzasadnione zainteresowanie najszerzych mas. Ludzie z ciekawością przystają przed dużymi plakatami, za pośrednictwem których prezydium rad podały do publicznej wiadomości podział na okręgi wyborcze i siedziby komisji wyborczych. Dyskutują, pytają, jak będą wyglądały te pierwsze wybory, szukają wyjaśnień. Porozmawiajmy więc o tych sprawach.

KTO MA PRAWO WYBIERAĆ I BYĆ WYBRANYM NA RADNEGO?

Nasza ordynacja wyborcza daje prawo wybierania do rad narodowych każdemu obywatelowi polskiemu, który w dniu wyborów ukończył 18 lat. Prawo to przysługuje bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy. Nie ma żadnej różnicy między kobietami i mężczyznami, osobami cywilnymi i wojskowymi. Wszyscy oni mają równe prawo wybierania do rad narodowych i co jest bardzo ważne wszystkim im przysługuje prawo zostania radnym. Głos każdego obywatela ma równą wartość i znaczenie. Wybory są powszechne, bezpośrednie i tajne.

Jak z tego widać, nasza ordynacja wyborcza jest na wskroś demokratyczna. Nie czyni ona różnic między obywatelami, w pełni zapewnia im to podstawowe prawo, jakim jest prawo wybierania do terenowych organów władzy ludowej. Jedynie osoby umyślowo chore oraz pozbawione praw publicznych prawomocnym orzeczeniem sądu nie mogą wybierać do rad narodowych i nie mogą być wybrane.

Oczywiście kandydatem na radnego powinien być obywatel cieszący się zaufaniem ludności gromady, czy załogi fabrycznej. Praca w radzie jest odpowiedzialna, bowiem rada decyduje o wielu tak ważnych sprawach jak rolnictwo, gospodarka komunalna, oświata itd. Dlatego właśnie rzetelnego namysłu wymaga wysunięcie kogoś na radnego. Musi to być człowiek przodujący w swoim warsztacie pracy, człowiek, któremu nie są obojętne sprawy wsi, współtowarzyszy robotników, sprawy szkoły, szpitala itd.

Warto podać, że chępiące się demokratyzmem państwa zachodu mają w swoich przepisach o wyborach do samorządów szereg ograniczeń zupełnie nieznanych naszej ordynacji wyborczej. Są to ograniczenia bardzo dotkliwe dla mas pracujących np. uiszczenie podatku wyborczego, pozbawienie prawa wyborczego bezrobotnych, analfabetów, ograniczenia rasowe itp. W Unii Południowo-Afrykańskiej, ograniczenia te pozbawiają prawa głosowania blisko 85% mieszkańców tego kraju. W Kanadzie, Australii prawa głosu odmówiono ludności tubylczej.

KTO MA PRAWO ZGŁASZAĆ KANDYDATÓW NA RADNYCH?

U nas każdy obywatel ma prawo wysunąć kandydata na radnego. Przed wyborami będą się odbywały zebrania w fabrykach i innych zakładach pracy, we wsiach, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR oraz jednostkach wojskowych. Właśnie na tych zebraniach każdy obywatel, któremu przysługuje prawo kandydowania na radnego, może być wysunięty przez wyborców.

Jednak samo zgłoszenie na tego rodzaju zebraniach nie wystarcza do zamieszczenia kandydata na liście wyborczej. Do tego potrzebne jest jeszcze zgłoszenie ze strony organizacji politycznej, zawodowej, czy spółdzielczej, przez Związek Samopomocy Chłopskiej czy Związek Młodzieży Polskiej, a również inne organizacje masowe. Organizacje te mogą również wykonać prawo zgłoszenia wspólnie za pośrednictwem komitetów Frontu Narodowego.

Nie można zgłosić kogoś, kto nie zgodził się kandydować na radnego. Przepisy ordynacji przewidują, że do zgłoszenia należy dołączyć pisemne oświadczenie kandydata, że zgadza się kandydować w danym okręgu.

Zgłoszenie list kandydatów do rad narodowych, wojewódzkich, powiatowych i miejskich (miast stanowiących powiaty miejskie) ma nastąpić do 31 października br. Do innych rad narodowych, a więc gromadzkich, miejskich (miast nie stanowiących powiatów) oraz rad narodowych osiedli listy muszą być zgłoszone do 10 listopada br.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ RADNEGO PRZED WYBORCAMI

Ustawa o powołaniu gromadzkich rad narodowych ustala, że radnego gromadzkiej rady narodowej może odwołać zebranie wiejskie. Jednocześnie z odwołaniem zebranie dokonuje wyboru nowego radnego. Także radni innych rad narodowych mogą być odwołani. Są to przepisy ogromnej wagi. Odtąd radny będzie się czuł bezpośrednio odpowiedzialny przed masami pracującymi, które mu zaufały, przed swymi wyborcami.

Postanowienia o odwoływaniu radnych świadczą o głębokiej demokratyczności naszego ustroju. Radny, któremu powierzono ważne zadanie kierowania sprawami terenu, rozwijania życia gospodarczego i kulturalnego, czuje się ściśle odpowiedzialny przed wyborcami, wie, że musi im zdawać sprawę ze swej pracy.

W tej sytuacji radny ma świadomość tego, że gdyby zawiódł zaufanie wyborców, oni mogą go odwołać. Takiego prawa nie przewidują ustawodawstwa państw kapitalistycznych. Tam toczy się walka o jak najzręczniejsze oszukanie wyborcy. Słynna „kielbasa wyborcza” — to właśnie obietniczki, których później wybrany nie dotrzyma, gdyż jest niezależny od wyborców, oni nie mogą go odwołać.

WKŁAD KOMITETÓW BLOKOWYCH W PRZYGOTOWANIA LUBLINA DO X-LECIA POLSKI LUDOWEJ

Komitety blokowe w Lublinie podejmowały wiele prac nad uporządkowaniem miasta. Na sesji MRN 8.II. 54 r. w imieniu mieszkańców dzielnicy Stare Miasto ob. Wincenty Kot zadeklarował 12.000 roboczogodzin prac społecznych. Mieszkańcy 8 komitetów blokowych lubelskiej „Starówki” zgłoszone zobowiązania zrealizowali. Pracowali przy odbudowie Rynku, ul. Grodzkiej, ul. Kowalskiej, na Podzamczu, ponadto uporządkowali własne podwórza, klatki schodowe, strychy, piwnice. W pracach społecznych szczególnie wyróżnili się aktywnością: Korolczuk — pracownik poczty, Guminiak — przewodniczący komitetu blokowego Nr 42. Mazurkiewicz — przewodniczący Komitetu Blokowego Nr 1. Mobilizowaniem kobiet zajęła się przewodnicząca Rady Kobiecej, Malinowska.

W Dzielnicy Północnej radny Pietryka zmobilizował komitety blokowe do poważnych prac przy ułożeniu ze starych płyt około 2 km chodnika na ul. Lubomelskiej. Piasek potrzebny do tych robót zwieźli sami mieszkańcy dzielnicy. W pracach tych wyróżnili się: działaczka Ligi Kobiet, Tomzowa oraz przewodniczący Komitetu Blokowego Nr 148 Piądló.

Radny MRN Edmund Laskowski

z Dzielnicy Kośminek zorganizował w 10 komitetach blokowych prace nad uporządkowaniem trawników i skwerków. Na jezdni ul. Żelaznej na odcinku od ul. Pawiej do ul. Krańcowej (około 200 m) mieszkańcy sami rozrzućili i wyrównali duże ilości ziemi i obecnie Komitet Blokowy Nr 96 przystępuje do urządzenia tam placu zabaw dla dzieci.

Mieszkańcy komitetów blokowych przy ul. Stalingradzkiej pod przewodnictwem radnego Zajki zrobili przy zbiegu ul. Stalingradzkiej i Biernackiego piękny skwerek z ławkami, gdzie teraz często ludzie odpoczywają po pracy.

W Dzielnicy Uniwersyteckiej i Zachód mieszkańcy przygotowali skrzynki na odpadki, uporządkowali odcinek ulicy i sporządzili skrzynki balkonowe na kwiaty. W pracach tych wyróżnili się M. Gorzelowa — aktywistka Ligi Kobiet i Marian Ekielski przewodniczący Ko-

mitetu Blokowego Nr 131. Całą akcją kierował ofiarnie Jan Chmielewski.

W przygotowaniach Lublina do obchodu 10-lecia PKWN ofiarnie pracowały także i inne komitety blokowe. Wszystkie prace prowadziły wspólnie z Komitetami Frontu Narodowego. Na podkreślenie zasługuje fakt, że mieszkańcy poszczególnych komitetów blokowych stają się coraz bardziej aktywni i ofiarni w pracy.

W okresie przygotowań do X-lecia Polski Ludowej powstało przy komitetach blokowych wiele kół Ligi Kobiet i sekcji PCK.

Udział komitetów blokowych w przygotowaniach do obchodu X-lecia Polski Ludowej, to nie tylko ich udział w pracy społecznej, ale także duże uaktywnienie się komitetów blokowych.

Z. Janik

sekretarz Prezydium MRN
w Lublinie

Inicjatywa komitetów blokowych w Dzierzgoniu

Dzięki systematycznym naradom z komitetami blokowymi, instruowaniu ich przez sekretarza Prezydium MRN w Dzierzgoniu Marię Borzeszkowską komitety blokowe mają coraz lepsze wyniki pracy. Duże znaczenie w podniesieniu aktywności komitetów blokowych miały przeprowadzone wybory. Zaraz po wyborach praca komitetów blokowych poszła w kierunku poprawy warunków bytowych mieszkańców.

Na osiedlu Nr I i II od 1945 roku nie były naprawiane jezdnie. Komitety Blokowe Nr 3 i 4 we własnym zakresie przeprowadziły naprawę tych ulic. Komitet Blokowy Nr 3 powołał społeczną grupę remontową składającą się z 5 osób. Grupa ta przeprowadziła naprawę i konserwację urządzeń kanalizacyjnych na ulicy Limanowskiego. Komitet Blokowy Nr 5 zabezpieczył most, który od kilku lat był postrachem mieszkańców ulicy Krzywej.

Z wielkim uznaniem spotkała się inicjatywa Komitetu Blokowego Nr 3, który postanowił doprowadzić elektryczność do mieszkań przy ulicy Okrzei. Na szczególne podkreślenie zasługuje tu współpraca 2 komitetów blokowych. Mieszkańcy bloku Nr 2 dali robociznę, natomiast

Komitet Blokowy Nr 3 wydelegował spośród swych członków 2 fachowców elektryków — Wojtaka i Benera. To doprowadzenie światła systemem gospodarczym przez komitety blokowe dało około 4.000 zł oszczędności.

Komitety blokowe troszczą się również o zaspokojenie potrzeb kulturalnych. Już przy wszystkich komitetach blokowych powstały społeczne punkty biblioteczne. Przyczyniło się to wydatnie do wzrostu czytelnictwa.

Wiosną roku bieżącego rozwijała się spekulacja mięsem wśród niektórych mieszkańców. Skupowano świnię, a następnie prowadzono ubój i sprzedawano mięso na wolnym rynku. Z pomocą w zlikwidowaniu tego zjawiska przyszły komitety blokowe. W chwili obecnej świadectwa pochodzenia zwierząt wydawane są jedynie w porozumieniu z komitetem blokowym, który stwierdza, że obywatel istotnie wyhodował świnie.

W związku ze zbliżającym się okresem zimowym we wszystkich blokach będzie zabezpieczona kanalizacja i wodociągi.

T. Piskorski

przewodniczący Prezydium MRN
w Dzierzgoniu, woj. gdańskie

Korespondanci piszą ...

Ob. Marian Nowacki, przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Planu MRN w Szczecinie, podaje, iż w tym roku Szczecin otrzymał 17 561 300 zł na remonty kapitalne i pisze: „Po ostatecznych korektach plan tegoroczny przewiduje remont 343 budynków o łącznej ilości 13 169 izb. Nadto przewiduje się odremontowanie budynku mieszkalnego dla nauczycieli Technikum Gospodarki Komunalnej. Poza tym uwzględniając kwotę zł 4 500 000 z budżetu dodatkowego, przeznaczoną na uzyskanie nowych izb mieszkalnych, wytypowano do remontu 17 budynków niezamieszkałych o łącznej ilości 347 izb. Z tej liczby w I półroczu oddano do użytku 141 izb, a reszta będzie oddana do użytku w niedługim czasie. Wykonanie rzeczowe remontów kapitalnych za I półrocze przedstawia się następująco: ukończono remonty w 131 budynkach, w 23 budynkach wykonano roboty wg planu podłączeń; plan finansowy wykonano w wysokości zł 10 379 600, co stanowi 104,5% planu półrocznego i 62,5% planu rocznego“.

Nowe prezydium PRN w województwie poznańskim

Mieszkańcy Ostrzeszowa oraz okolic przeżywali 30 września nie lada uroczystość. W dniu tym obradowała na I sesji Powiatowa Rada Narodowa w Ostrzeszowie.

Pow. ostrzeszowski został po 22 latach przywrócony uchwałą Prezydium Rządu z 11 sierpnia. Uchwała ta ma niezmiernie ważne znaczenie, podobnie jak i ustawa o powołaniu gromadzkich rad narodowych, dla zbliżenia władzy ludowej do mas pracujących miast i wsi.

Punktualnie o godz. 16 zajmują miejsca radni PRN, którzy po zaprzysiężeniu mają wybrać nowe władze powiatu. Wśród radnych znajdują się przodujący chłopci, robotnicy oraz aktywiści partyjni i społeczni nowego powiatu i innych pobliskich powiatów woj. poznańskiego i łódzkiego.

Na przewodniczącego Prezydium nowej Powiatowej Rady Narodowej wybrano jednogłośnie Stanisława Staszaka, syna małego chłopca z pow. kaliskiego, długoletniego pracownika Wydziału Rolnictwa Prezydium PRN w Kępnie i od roku 1950 kierownika Wydziału Rolnego KP PZPR w Kępnie.

Po przemówieniu nowowybranego przewodniczącego o zadaniach w rozwoju rolnictwa, przemysłu, życia kulturalnego powiatu oraz o konieczności podniesienia na wyższy poziom życia wszystkich obywateli miasta i powiatu, wiele cennych zobowiązań produkcyjnych zgłosili robotnicy z zakładów pracy oraz chłopci z całego powiatu.

Chłopci z gmin Kobylagóra i Ostrzeszów zobowiązali się np. wykonać przed terminem roczne plany żywności, mleka i podatku gruntowego.

Z. Polak

st. inspektor Wydz. Finansowego
Prezydium PRN w Ostrzeszowie

GROMADA BIAŁYNIN PRZYGOTOWAŁA

W powiecie skierniewickim przy szosie wiodącej z Łodzi do Rawy Mazowieckiej leżą dwie wsie — **Białynin Krasówka** i **Białynin Południe**. Wsie te podobne do innych wsi w gminie Głuchów ostatnio stały się sławne. Mówi się o nich w powiecie, mówiło się nawet na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Jaka jest przyczyna tej sławy?

Mieszkańcy tych wsi szczególnie wzięli sobie do serca przygotowanie siedziby przyszłej gromadzkiej rady narodowej.

W pierwszych dniach czerwca zeszli się mieszkańcy obu Białyninów na zebranie. Wysłuchali wyjaśnień o projektowanym podziale gminy na gromady, o tym, że u nich będzie siedziba gromadzkiej rady narodowej; i potoczyła się dyskusja — gdzie ma być ta siedziba, jak zdobyć środki na jej remont i urządzenie.

Na lokal zgodnie wybrano próżne zniszczone pokoje w budynku przedwojennego majątku. W jednym skrzydle budynku mieściło się przedszkole, w drugim stały puste, opuszczone pokoje. Ale po to, by trzy pokoje budynku nadawały się do użytku, trzeba było położyć dach na części budynku, otyłkować połowę ścian, postawić cztery piece, zmienić zagrzybioną podłogę w jednym pokoju, oszkleić okna, odmalować ściany.

A to wszystko kosztowało. Sporządzony naprędce przez nauczyciela **Piotrowskiego** kosztorys wykazał, że trzeba około 5 tys. zł gotówką, a drugie tyle musi wynieść wartość robocizny. Chłopci z Białynina postanowili jednak nie oglądać się na nikogo i własnymi siłami, sposobem gospodarczym, wyremontować i urządzić siedzibę swojej rady.

Dwie zabawy przyniosły im dochodu prawie 5 tys. zł. Sporo roboty mieli sołtysi obu gromad — **Adam Tracz** z Białynina Krasówki i **Franciszek Gruchala** z Białynina Południe. Trzeba było przecież zorganizować pracę, zachęcić gospodarzy. Dziecinie pomagał im gospodarz **Franciszek Kwiatos**. W rezultacie z każdej zagrody przynajmniej jedna osoba pracowała przy remoncie i porządkowaniu siedziby gromadzkiej rady. Jedni pomagali przy ustawianiu pieców, inni malowali ściany, jeszcze inni kładli nową podłogę. Dziewczęta z ZMP wymyśliły podłogi i okna. W końcu września trzy pokoje lśniły czystością, a w pokojach stały kupione za pieniądze gromady cztery nowe stoły, dziesięć krzeseł i trzydzieści taboretów.

Ale to nie wszystko. W czasie prac remontowych okazało się, że dotychczasowy dojazd do budynku jest bardzo marny. — Nie wypada, by do nowej siedziby prowadziła stara, zniszczona droga — mówili między sobą mieszkańcy Białynina.

Przed wyborami do rad aktywizują się

W gminie Obrazów powołano 4 gromadzkie komitety Frontu Narodowego.

Większość członków komitetu stanowią rolnicy, którzy we wszystkich akcjach brali czynny udział, i swą ofiarną, nieustanną pracą starali się pociągać za sobą innych rolników z gromady.

Front Narodowy działa coraz szerzej mobilizując szerokie masy chłopów wokół siebie.

Członkowie komitetów wykazują dużą aktywność w ożywianiu działalności świetlic na wsi. Członek komitetu Frontu Narodowego **Stanisław Giera** z Komornej zmobilizował wokół siebie całą gromadę,

a w szczególności młodzież. Mieszkańcy gromady odremontowali świetlicę i umebłowali ją według swych możliwości. Świetlica w gromadzie Komorna jeszcze kilka miesięcy temu była brudna, zaśmiecona, książki leżały w nieładzie, a wszyscy pogardliwie odnosili się do świetlicy mówiąc, że nie może ona na wsi przynosić korzyści.

Dzisiaj mieszkańcy gromady Komorna przychodzą do świetlicy, zasiadają do stołów, rozkładają książki i z uciechą czytają.

W pracy świetlicy pomaga grupa łączności z Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim. Wzorem

SIEDZIBĘ SWOJEJ WŁADZY

— Zrobimy nowy dojazd — zaproponował wtedy **Antoni Paradowski** — ja sam mogę dać ze swojego pola żwir.

Paradowski dał 80 m sześć żwiru, inni go przywieźli i wybudowali 70 m. nowej drogi.

Kiedy 25 września chłopci z oby Białyninów dowiedzieli się o uchwaleniu przez Sejm ustawy o wyborach i o powołaniu gromadzkich rad narodowych, siedziba przyszłej gromadzkiej rady narodowej w Białyninie i dojazd do niej były gotowe. Stało się tak, jak chcieli mieszkańcy gromady, jak powiedział trzy miesiące temu na zebraniu gromadzkim **Franciszek Kamiński**: „Chcemy, żeby nasza gromadzka rada narodowa zasiadała w pięknym, dobrze urządzonej domu. Przecież to nasza władza“.

*

Równocześnie z urządzeniem siedziby gromadzkiej rady narodowej chłopci z Białynina starali się przywitać wybory i utworzenie gromad lepszym wykonywaniem obowiązków wobec państwa.

Do 1 października Białynin Południe rozliczył się w 100% a Białynin Krasówka w 95% z obowiązkowych dostaw zboża. Mleka oba Białyniny dostarczyły 75% rocznego planu. Również dobrze jest ze spłatą podatku gruntowego: Białynin Południe do końca września wpłacił 95% trzech rat. Gorzej jest tylko z dostawą żywności.

komitety Frontu Narodowego

gromady Komorna mieszkańcy gromady Głazów doprowadzili swą świetlicę do porządku. Na uznanie zasługuje członek komitetu Frontu Narodowego **Józef Basal**.

Dobra praca aktywu Frontu powoduje nie tylko ożywienie pracy kulturalno-oświatowej, ale przyczynia się również do szerszego zainteresowania się pracą społeczną i gospodarczą wsi. Świetlica gromadzka powinna służyć nie tylko do zabaw, ale jako ośrodek podnoszenia świadomości obywatelskiej. Jednak brakuje opieki ze strony aparatu kultury, który nie dociera do punktów świetlicowych, nie mobilizuje młodzieży i starszego społeczeństwa

— Do 5 grudnia, do wyborów wyrównamy te zaległości — powiedział sołtys gromady Białynin Krasówka — **Adam Tracz**. Do urny wyborczej pójdziemy jako obywatele, którzy spełnili wszystkie obowiązki wobec państwa.

*

Gromad podobnych do Białynina Krasówki i Białynina Południe wiele jest w województwie łódzkim. Np. w Popowicach, pow. wieluński, trzy wsie wchodzące w skład gromady podzieliły się robotą: **Józefów** i **Kadłub** wyremontowały sposobem gospodarczym siedzibę gromadzkiej rady, a mieszkańcy **Popowic** wykopali 1000 m przydrożnego rowu, zwieźli polny kamień, 40 m żwiru i wybudowali odcinek drogi. Podobnie było w **Górze Bałdrzychowskiej** pow. łęczycki, w **Pacierzowie** pow. radomszczański i wielu innych gromadach województwa łódzkiego.

Wartość prac wykonanych przez chłopów łódzkich przy remontach siedzib gromadzkich rad narodowych wyniosła 980 tys. zł, przy remoncie i budowie dróg około 750 tys. zł.

W ten sposób — wykonaniem podjętych zobowiązań — witają chłopci łódzcy zbliżenie władzy ludowej do swoich domów i pierwsze wybory do rad narodowych.

J. Kiegiel

do organizowania życia świetlicowego. Świetlica uczy, wychowuje i łączy szerokie masy we wspólnym **Frontie Narodowym** dla wykonania wielkich zadań naszego budownictwa.

Apeluję do członków komitetów Frontu Narodowego, szczególnie nauczycieli z gromady **Bileza** i **Święcina**, o włączenie się do pracy nad ożywieniem świetlic i doprowadzenie ich do takiego stanu, jak świetlice w **Komornej** i **Głazowie**.

H. Gawlik

sekretarz Prezydium GRN
w **Obrazowie**, pow. **Sandomierz**

Chłopi z pow. radomskiego przygotowują siedziby rad gromadzkich

W związku z przygotowaniami do powołania rad gromadzkich prezydium gminnych rad narodowych rozpoczęły remonty domów przeznaczonych na siedziby nowych rad.

Chłopi pow. radomskiego w wielu gromadach podejmowali zobowiązania dla uczczenia święta 22 Lipca, deklarując pomoc przy remontach. Chłopi gromad **Bielicha**, **Milejowice** i **Jaszowice** gminy **Zakrzew** realizując podjęte zobowiązania zwieźli wszystkie materiały, a obecnie pomagają w pracach. Na szczególne wyróżnienie zasługują **Jan Kosiak** i **Józef Syderski**. Prezydium GRN w **Zakrzewie** już w lipcu wystąpiło do Wojewódzkiej Komisji Lokalowej o wydanie decyzji w sprawie przyznania potrzebnych domów.

Dobre zorganizowało remonty Prezydium GRN w **Zalesicach**. Remonty już wykonano. Przewodniczący GRN **Latała** poświęcił wiele czasu na prace remontowe. Już w sierpniu przygotowano lokal przyszłej rady gromadzkiej w **Modrzewicach** i w **Polanach**.

Gorzej natomiast jest w gminie **Wolanów**, w której remonty mają być prowadzone, w **Jarosławicach**, **Mniszku**, **Młodocinie** i **Chronowie**. Do 28 sierpnia nawet nie pomyślano o sprowadzeniu materiałów, a przewodniczący Prezydium **Gibała** nie wie nawet, jaki rodzaj remontu trzeba przeprowadzić w poszczególnych gromadach i na jaką sumę.

Należałoby przypomnieć dzień, gdy na sesji Gminnej Rady Narodowej był zatwierdzony projekt nowych rad gromadzkich. Chłopi z odległych gromad mówili: „Nareszcie i my będziemy bliżej władzy ludowej, będziemy brać czynny udział w rządzeniu nie tracąc wiele cennego czasu na załatwianie spraw jak obecnie, gdy gromady są odległe od siedziby Prezydium GRN nawet o kilkanaście kilometrów“. Wtedy to przewodniczący **Gibała** przyrzekł, że będzie ofiarnie pracował. Dziś nawet się nie interesuje remontem siedzib. Widocznie zapomniał o przyrzeczeniu.

J. Chmielewski

instruktor org. Prezydium PRN
w **Radomiu**

ZAPEWNIĆ DOBRY START NOWYM GROMADOM

— Ludzie z mojej wsi z radością powitali wieść o utworzeniu gromadzkich rad narodowych... Sami wyremontowaliśmy siedzibę przyszłej rady gromadzkiej i naprawiliśmy drogę do rady. Wiemy bowiem, że dzięki utworzeniu tego nowego organu władzy nasze życie będzie lżejsze i łatwiejsze — stwierdził na sesji Woj. RN w Bydgoszczy Franciszek Ziółkowski, chłop delegowany na tę sesję przez mieszkańców gromady Gołębice, pow. Mogilno.

Podjęcie przez wojewódzkie rady narodowe uchwał o utworzeniu nowych gromad otwiera nową kartę w historii naszej wsi. Organy władzy ludowej będą teraz blisko chłopów pracujących, będą podlegały stałej kontroli mas. Nic też dziwnego, że sesje Woj. RN, na których uchwalono nowy podział administracyjny wzbudziły szerokie zainteresowanie. W wielu województwach, jak np.: w Olsztynie, Koszalinie, Białymstoku, Lublinie i Łodzi na sesję przybyli chłopcy — delegaci gromad. Delegacja chłopów z gromady Giełtewo pow. Ostróda meldowała Woj. RN w Olsztynie o zakończeniu prac remontowych w siedzibie Gromadzkiej Rady Narodowej w Marwałdzie, o wykonaniu planu dostaw zboża, mleka i żywca oraz uregulowaniu należności finansowych.

Jak słuszna i konieczna była ta reforma, niech wskażą przykłady z woj. rzeszowskiego. Oto mieszkańcy Łążka Chwałowskiego w pow. tarnobrzeskim mieli dotąd do siedziby GRN w Radomyślu aż 18 km, a chłopcy z Witkowic — 13 km. Obecnie zarówno chłopcy z Łążka Chwałowskiego jak i z Witkowic nie będą mieli dalej do siedziby nowej gromadzkiej rady jak 5 km.

Na sesjach Woj. RN wskazywano, że życzenia ludności wsi były z zasady uwzględniane. Np. w pow. Skwierzyna aż trzykrotnie zmieniano projekt podziału na gromady stosując się do życzeń ludności. Podobnie było w Nowej Soli i innych powiatach woj. zielonogórskiego.

Na sesjach Woj. RN poświęconych podziałowi administracyjnemu zarówno w referatach, jak i w dyskusji szeroko ukazywano gospodarcze, społeczne i kulturalne warunki życia w nowych gromadach oraz perspektywę dalszego szybkiego rozwoju wsi. Np. w woj. poznańskim większość nowych gromad posiada już urządzenia gospodarcze, kulturalne i zdrowotne.

Obecnie w IV kwartale sprawą ogromnej doniosłości jest wykonanie do końca, a nawet przekroczenie zadań ustalonych w terenowych planach gospodarczych. Rzeczą rad narodowych jest wzmocnić wysiłki, by nowym gromadom zapewnić dobry start. Dlatego ogromnej wagi nabiera zadanie wykonania inwestycji dla potrzeb rolnictwa, które jak wiemy są opóźnione, inwestycji socjalno-kulturalnych, uruchomienie nowych punktów usługowych i sklepów właśnie w gromadach. W woj. opolskim do końca br. w nowych gromadach ilość sklepów ma wzrosnąć o 47. W woj. poznańskim zakłada się dalszy wzrost na wsi aptek,

gabinetów dentystycznych i izb porodowych z dostosowaniem ich do nowych gromad.

Utworzenie nowych gromad, to wielka szansa szybkiego podnoszenia warunków życia wsi. Dlatego tak ważne jest już obecnie wykonanie, a nawet przekroczenie planów rozwoju oświaty i kultury na wsi, o czym mówiła na sesji warszawskiej Woj. RN przewodnicząca Komisji Oświaty Irena Kuczyńska.

Zapewnić we wszystkich województwach energiczną pracę nad polepszeniem życia w nowych gromadach, pobudzić inicjatywę chłopów i za przykładem województw gdańskiego i bydgoskiego wiązać ją z inicjatywą robotników pomagających wsi w czynie melioracyjnym — oto zadanie godne wielkiej akcji wyborczej, godne pierwszych wyborów do rad narodowych.

Z głęboką troską na sesjach Woj. RN mówili radni i licznie przybyli chłopcy o składzie nowych rad, o ludziach, którzy mają do nich wejść w wyniku wyborów. Na sesji Woj. RN w Bydgoszczy wielu mówców domagało się zwiększenia w radach ilości kobiet i młodzieży. Wskazywano tam również potrzebę szkolenia zawodowego i politycznego przyszłych pracowników aparatu rad i radnych w szczególności gromadzkich rad narodowych. Mówiono na sesjach o potrzebie czujności wobec wroga klasowego, który będzie się starał pomniejszyć rolę i znaczenie rad, zwłaszcza gromadzkich, osłabić zainteresowanie mas wyborami i ich aktywny w nich udział, a z drugiej strony wepchnąć do rad swoich zauszników. Wróg klasowy — mówili dyskutanci — będzie się starał w dalszym ciągu demoralizować, rozpijać działaczy rad i to szczególnie w gromadach, gdzie walka klasowa przebiega w najostrzejszych formach.

Ostatnio sesje Woj. RN skupiały uwagę szerokich rzesz obywateli. W Białymstoku i Wrocławiu ilość obecnych spoza rady wynosiła 280 osób, w Szczecinie, Poznaniu i Olsztynie 250 itd. Jakże więc niepokojący jest fakt, że wzrost aktywności mas, wzrost ich zainteresowania obradami swej terenowej władzy nie znajduje przynajmniej równie silnego oddźwięku wśród członków niektórych rad. Np. ilość radnych obecnych na sesji Woj. RN w Zielonej Górze wyniosła zaledwie 54,6%, Woj. RN Kielcach 53,3%, Woj. RN Koszalinie 55,8%. Cyfry te wskazują pewną demobilizację w tych radach, demobilizację, do której dopuścić nie wolno. Przeciwnie kampania wyborcza, to okres ogromnej mobilizacji mas i samych rad. Tysiące chłopów przygotowując siedziby gromadzkich rad, dając pracę w czynie melioracyjnym i drogowym udowodniło, że popierają reformę podziału administracyjnego, że chcą przyspieszyć podnoszenie własnej stopy życiowej i całego narodu. Widzieć tysiące nowych aktywistów, którzy wyrosli w ciągu tego półroczu, oprzeć się na nich, podtrzymać ich twórczą inicjatywę, która niewątpliwie ze wzmoczoną siłą wystąpi w kampanii wyborczej — oto zadanie na dzisiaj.

BLIŻEJ LUDNOŚCI MIAST

W realizacji doniosłych uchwał II Zjazdu Partii niemałe zadania przypadają miejskim radom narodowym. Wiele pracy trzeba jeszcze włożyć, aby mieszkańcy naszych miast mieli wygodne, kulturalne życie. Ileż to jeszcze trzeba zbudować, naprawić, ulepszyć, aby mniej było kłopotów i narzekań, mniej przeszkód, zaniedbań, mitręg, utrudniających codzienne życie. Rozwija się w naszych miastach przemysł, trzeba więc budować dla jego pracowników nowe osiedla mieszkaniowe. Trzeba remontować stare zniszczone domy. Nie we wszystkich jeszcze mieszkaniach mamy światło, gaz, wodę i kanalizację. Sporo krwi psuje nam komunikacja miejska. A ileż to kłopotów przysparza człowiekowi pracy brak dostatecznej sieci sklepów, mało lub w ogóle brak punktów usługowych szewskich, krawieckich, zegarmistrzowskich itp. Za mało jeszcze w naszych miastach zieleni i kwiatów, parków i ogródków jordanowskich, miejsc zabaw dla dzieci, świetlic, klubów — słowem miejsc, w których po pracy można by znaleźć miły i kulturalny odpoczynek. Miasta nasze rozrastają się, obejmują coraz szerzej podmiejskie wioski, trzeba na tych terenach rozwijać produkcję warzyw i owoców, tworzyć jak najwięcej pomocniczych gospodarstw ułatwiających zaopatrzenie miasta. Ważne są ogródki działkowe dla ludzi pracy, sprawniejszy musi być ich rozdział, wydatniejsza pomoc.

Wiele różnorodnych zadań, wielkich i małych, wszystkie służące jednemu celowi — szybszemu podnoszeniu poziomu materialnego i kulturalnego życia ludzi pracy. Te wszystkie zadania stoją jeszcze przed radami narodowymi.

*

Spójrzmy na dzielnicę Krzyki we Wrocławiu. Obejmuje ona tereny typowo mieszkalne. Na terenie dzielnicy jest również sporo zakładów produkcyjnych. Jest tu dom kultury, dom ludowy, 3 kina, 2 szpitale, ośrodki zdrowia i poradnie specjalistyczne. Plan rozbudowy tej dzielnicy przewiduje częściowe zazielenienie terenów zabudowanych, kapitalny remont i odbudowę około 1.200 budynków mieszkalnych, jak również budownictwo nowych bloków. Przewiduje się szeroki rozwój ogródków działkowych.

Stalinogród, przeszło 66 km kw. powierzchni, blisko 180 tysięcy mieszkańców. Wielkie zakłady przemysłowe, kopalnie, huty. Tylko śródmieście posiada pełne wyposażenie w urządzenia komunalne. Dalsze dzielnice, to osiedla zbudowane wokół wielkich zakładów przemysłowych, zamieszkałe przez robotników, brak tu urządzeń komunalnych, socjalnych i kulturalnych. Zła spuścizna kapitalistycznej gospodarki daje się jeszcze mocno we znaki. Oto dzielnica Ligota, zamieszkiwana przez około 35 tysięcy ludzi, ma duże zaniedbania, brak wielu urządzeń komunalnych. Na terenie dzielnicy jest 9 przedszkoli, 8 szkół podstawowych oraz po jednej zawodowej i ogólnokształcącej. W dzielnicy tej przewiduje się rozbudowę osiedli mieszkaniowych, na dużych

przestrzeniach lasu będą tereny wypoczynkowe dla ludności. Ileż tu zadań dla rady narodowej.

W Gdańsku w dzielnicy śródmieście mieszka prawie 73 tysiące ludzi. Tu koncentruje się życie miasta, znajduje się szereg instytucji i urzędów. W tej dzielnicy pracuje 15 szkół podstawowych, 3 licea, 7 szkół zawodowych, 3 domy dziecka, 2 szkoły artystyczne, 5 szpitali, 302 punkty handlu spożywczego, 26 punktów usługowych. Dzielnica Śródmiejska, to skarbiec zabytków architektonicznych i kulturalnych starego Gdańska. Tu znajdują się najcenniejsze pomniki polskości tego sławnego od wieków morskiego grodu. Tu trwa twórczy wysiłek robotnika i inżyniera nad przywróceniem dawnej świetności, oddaniem w ręce narodu jego pamiątek.

Spójrzmy na dzielnicę Pogodno w Szczecinie. Mieszka tu 53 tysiące ludzi. Charakter dzielnicy wybitnie mieszkaniowy. Na dzielnicę składa się 10 osiedli mieszkaniowych. I tu są szerokie perspektywy rozwoju i tu trzeba więcej urządzeń komunalnych, socjalnych i kulturalnych.

A oto dzielnica Nowe Miasto w Poznaniu. Ogromny obszar, rozrzucone osiedla mieszkalne, dużo terenów rolniczych. I tu jest wiele do zrobienia. Przewiduje się dalszą rozbudowę przemysłu, budowę osiedli mieszkaniowych oraz budowę ośrodków wczasów świątecznych w oparciu o Jezioro Maltańskie i Lasy Swarzędzkie.

*

Tak wygląda krótki przegląd niektórych dzielnic naszych największych miast. Ile tu zadań na przyszłość i na dziś, ile zależy od dobrej pracy rady narodowej i jej organów, od tego, jak będzie działała dla mieszkańców i w ścisłej więzi z nimi. Widać stąd, jak przy tak ogromnych i różnorodnych zadaniach trudna jest praca miejskich rad narodowych tych miast.

Weźmy dla przykładu miasto Kraków, pod względem ilości mieszkańców trzecie miasto w Polsce. Powierzchnia miasta wynosi blisko 230 km kw. Cały ciężar gospodarzenia miastem spoczywał na Miejskiej Radzie Narodowej i jej Prezydium. Jedynie na terenie Nowej Huty powołano w 1951 r. Dzielnicową Radę Narodową. Na terenie miasta Prezydium MRN utrzymało przedwojenną organizację pomocniczą tzw. „urzędy obwodowe”, które są ogniwami czysto administracyjnymi, zupełnie nie powiązanymi z ludnością. W rezultacie tej sytuacji Prezydium MRN ma poważne trudności w działalności gospodarczej, społecznej i kulturalnej. Więż MRN z ludnością była słaba, nie pogłębiały jej komitety blokowe, które same wymagały większej opieki, a tej Prezydium MRN nie mogło w dostatecznym stopniu udzielić. Prezydium MRN zajęte sprawami miasta nie udzielało dostatecznej pomocy DRN w Nowej Hucie, tak że DRN w niedostatecznej mierze spełniała swoje niezwykle odpowiedzialne zadania.

Borykała się z trudnościami MRN w Krakowie i rady narodowe w innych miastach, trudno by-

ło w tak ogromnej ilości zadań gospodarzyć tak wielkimi obszarami, nie było dostatecznej więzi organów władzy ludowej z masami, stąd niedostatecznie wciągano je do współgospodarzenia miastami, słabo organizowano i wykorzystywano ich inicjatywę i energię. Ludność na zebraniach komitetów blokowych, na spotkaniach z radnymi, radni na sesjach wysuwali wnioski. Żądano lepszego poznawania potrzeb ludności, głębszego wnikania w jej bolączki i trudności, lepszego planowania i wykonywania. Żądano zbliżenia władzy do mas, zwiększenia udziału mas w rozstrzyganiu swoich żywotnych spraw.



Uwzględniając te słuszne życzenia, dla dalszego zbliżenia organów władzy do mas, dla lepszego wykonywania zadań przez rady Prezydium Rządu podjęło 7 października uchwały, w których wyraziło zgodę na utworzenie we Wrocławiu, Poznaniu, Gdańsku, Stalinogrodzie, Szczecinie i Krakowie dzielnic i powołanie dzielnicowych rad narodowych. Dzięki temu w samym

tylko Krakowie obok 150 radnych MRN w nadchodzących wyborach mieszkańcy miasta powołają 550 radnych do 6 dzielnicowych rad narodowych. W ten sposób co sześćsetny krakowianin będzie brał udział w kierowaniu rozwojem miasta, zamiast jak dotąd 1 na 4.000.

Tak więc stworzone zostały możliwości lepszego poznawania potrzeb ludności, sprawniejszego ich zaspokajania. Trzeba te możliwości wykorzystywać już teraz w toku kampanii wyborczej. Na spotkaniach przedwyborczych z mieszkańcami trzeba przedyskutować plany rozwoju poszczególnych dzielnic, ustalić sposoby i środki wykonywania. Po to, aby te zgodne z życzeniami ludności plany rozwoju dzielnic, plany lepszego zaspokajania potrzeb, mogły być sprawniej realizowane, trzeba do nowych dzielnicowych rad narodowych wybrać najlepszych, najbardziej doświadczonych ofiarnych ludzi, którzy w stałej więzi z mieszkańcami zabezpieczą wykonanie wszystkich zadań przez dzielnicowe rady narodowe.

J. B.

W walce o wzrost produkcji rolnej i planowy skup

REALIZACJA UCHWAŁ II PLENUM KC PZPR

w woj. koszalińskim

Likwidacja odłogów oraz zagospodarowanie łąk i pastwisk — to sprawy, postawione w całej ostrości przez II Plenum KC PZPR. Zostały one rzetelnie potraktowane w sprawozdaniu Prezydium Woj. RN w Koszalinie składanym Radzie przez przewodniczącego Szczecińskiego.

Prezydium Woj. RN — jak uczy partia — skoncentrowało uwagę Rady na brakach, na przyczynach ich powstawania i poddało pod rozwagę Rady środki, przy pomocy których zamierza z brakami walczyć. Jest to tym bardziej cenne, że znaczne osiągnięcia zwykle są przyczyną samouspokojenia, a właśnie rady narodowe w woj. koszalińskim takie osiągnięcia mają.

No, bo sami osądźcie: plan wydajności zbóż ozimych na ten rok został w pełni wykonany, powierzchnia zasiewów tych zbóż w porównaniu z 1953 r. wzrosła o 30 000 ha, plan kontraktacji produkcji roślinnej wykonano w 107%, pogłowie bydła wzrosło o 18,8%, a owiec o 35%, plan wiosennego nawożenia łąk i pastwisk został po raz pierwszy przekroczony o 50%. Rady coraz lepiej mobilizują do podejmowania zobowiązań, w których w tym roku uczestniczy 16 000 chłopów, 450 spółdzielni produkcyjnych i 440 PGR.

UKRYTE 130.000 HA

W woj. koszalińskim istniało w gospodarce chłopskiej 49 900 ha ziemi nie użytkowanej, bez prawnego właściciela. Tak wykazała rejestracja przeprowadzona w marcu br. Wiosną rozdysponowano z tego 37 900 ha, a zasiano 26 300 ha. Warto dodać, że ok. 5 500 ha zagospodarowali nowi osiedleńcy.

Ze sprawą odłogów wiąże się problem ziemi ukrytej, szczególnie ostro występujący w woj. koszalińskim. Oto Wydział Finansowy opodatkował zaledwie około 60% użytków, które wg katastrów posiadali chłopci 1 stycznia br. Obowiązkowymi podstawami na rzecz państwa obciążono jeszcze mniej, bo tylko 58% powierzchni użytków rolnych.

Ilość odłogów, wg zawartych umów, i gruntów samozalesionych — stwierdza Prezydium — nie przekracza 120 000 ha, a więc ok. 130 000 ha użytków rolnych ukrywają kulaćcy i wszelkiego rodzaju oszuści. Tym elementem ulegają niektóre prezydya PRN i zarządy rolnictwa, walcząc z Prezydium Woj. RN o usunięcie z map katastralnych ok. 50 000 ha. Potwierdzenie słuszności stanowiska Prezydium Woj. RN, które nie godzi się z tymi

kapitulancami wnioskami, przyniosła kontrola. Np. w gminie Róża Wielka pow. Wałcz ujawniono ok. 500 ha. Setki przypadków ukrywania ziemi przez kulaków demaskują chłopi, jak np. kulaka Franciszka Wojciechowskiego, z gr. Miechęcino pow. Kołobrzeg, który płaci podatek z 8 ha, a użytkuje 27 ha.

Przyczyny tego tkwią m. in. w złej, biurokratyzowanej pracy służby urzędów rolnych. Wynik tego jest taki, że chociaż 75% gromad objęto pomiarami, to jednak nie widać skutków tej regulacji. Nie zaprowadzono kartotek ewidencyjnych użytkowników ziemi, nie wprowadza się aktualnych zmian w istniejących kartotekach

Obnażając braki i ich przyczyny, Prezydium Woj. RN przedstawiło Radzie środki ich usuwania. Po dyskusji Rada uchwaliła zaprowadzenie we wszystkich gminach i powiatach do 30.X. br. specjalnej ewidencji umów dzierżawnych i umów na likwidację odlogów.

Uchwała Woj. RN przewiduje powołanie do 30 września br. wojewódzkiej i powiatowych komisji ewidencji gruntów i odlogów pod kierownictwem przewodniczącego WKPG i przewodniczących Pow. KPG. W uporządkowaniu ewidencji w terenie pomoże akcja hipotekowania, istniejące już rejestry i protokoły pomiarowe. Ważne jest postanowienie uchwały nakazujące włączenie do tych prac komisji gromadzkich oraz komisji rolnych rad narodowych.

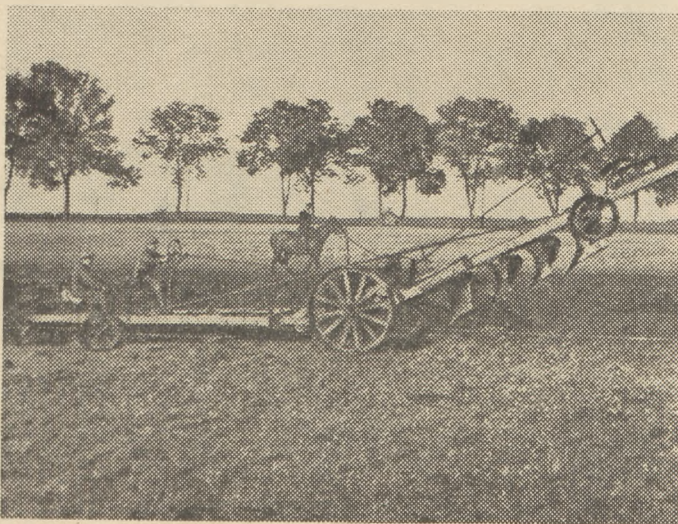
Do 30.XI. br. określono termin przeprowadzenia ponownej ewidencji odlogów i gruntów nie obsianych. Rada poleciła Prezydium zwrócić szczególną uwagę na zagospodarowanie odlogów przez PGR w pow. Szczecinek, Człuchów, Wałcz, Drawsko i Miastko oraz zabronić PGR wydzierżawiania odlogów chłopom.

ŁĄKA — PODSTAWA HODOWLI

Około 166 000 ha w woj. koszalińskim, to łąki i pastwiska. Z tego ogromnego obszaru tylko 9 000 ha, to łąki o wysokiej kulturze, 75 000 ha daje 2 pokosy i średnie (20—25 q z 1 ha) plony, a 40 000 ha, to łąki jednokośne o niskiej wydajności. Zadanie jest takie: w ciągu 1955 r. w pierwszej kolejności objąć pielęgnacją łąki jednokośne, tak by doprowadzić je do stanu łąk dwukośnych i uzyskać dodatkowo ok. 50 000 ton siana. W tym celu Rada ustaliła, że ich użytkownicy w pierwszej kolejności otrzymają pomoc w nawozach sztucznych,

że służba rolna i agronomowie POM zapewnią pomoc w pielęgnacji tych łąk.

W woj. koszalińskim 35% gruntów ornych i 40% łąk i pastwisk posiada urządzenia wodno-melioracyjne. Konserwacja urządzeń jest w tych warunkach zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Nakłady na ten cel stale wzrastają i gdy w 1952 r. wynosiły 15 180 000 zł, w tym roku aż — 33 700 000 zł. Wzrastają także prace społeczne chłopów. Coraz więcej jest tego rodzaju inicjatywy, jak w gromadzie Brzeźnica pow. Wałcz, gdzie spółdzielnia produkcyjna wspólnie z chłopami gospodarującymi indywidualnie oczyściła 1 300 m rowów i przekopała 700 m nowych rowów.



Pionierzy likwidują odlogi za pomocą plugów parowych

Prezydium rzetelnie przedstawiło Radzie poważne zaniedbania w tej dziedzinie, słusznie doprowadzając analizę do ukazania dobrej i złej pracy bezpośrednich wykonawców. Oto pracownik Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Szczecinku — Majko osiągnął dobre wyniki w mobilizowaniu chłopów do czynu melioracyjnego. Dzięki jego pracy gminy Łubowo i Krągi pierwsze w województwie wykonały roczny plan konserwacji urządzeń wodno - melioracyjnych.

Zupełnie inaczej pojmuje swoje obowiązki gminny nadzorca konserwacji urządzeń wodno-melioracyjnych Kieck w gminie Gardna Wielka pow. Słupsk, który w ogóle nic nie robi. Słabo pracuje większość nadzorców.

Wyciągając wnioski z analizy sytuacji Rada postanowiła „coroczną konserwację wszystkich urządzeń wodno-melioracyjnych uznać za podstawowe i najważniejsze zadanie zarządów rolnictwa i zarządów wodno-melioracyjnych”. Środki, które będą temu celowi służyły, to rozwijanie społecznych czynów melioracyjnych, zwiększenie wymiaru świadczeń w naturze na cele melioracji do 50% ogólnego wymiaru, dokonywanie wymiaru tych świadczeń już w grudniu na cały rok, rozwinięcie kontroli nad pracą nadzorców konserwacji.

Woj. RN przyjęła szereg wniosków pod adresem Ministerstwa Rolnictwa. Warto część z nich wymienić, bowiem wskazują cenną inicjatywę i troskę gospodarza terenu o wykonanie zadań określonych przez II Zjazd i II Plenum KC PZPR. Tak więc Woj. RN występuje o przyspieszenie opracowania planów zagospodarowania doliny rzeki Łeby, o przydział ciągników i narzędzi dla zorganizowania 12 brygad łąkarskich w POM, o powołanie 2 rejonowych kierownictw wodnych melioracji w Koszalinie i Złotowie itp.

GDY RADNI CZUJĄ SIĘ WSPÓŁODPOWIEDZIALNI, A KOMISJE NIE

Radni Woj. RN w Koszalinie żywo zareagowali na zadania postawione przez II Plenum KC PZPR. Jako dobrzy gospodarze zastanawiali się, gdzie tkwią przyczyny braków. Radna Oraczewska wskazywała Prezydium Woj. RN brak konsekwencji w działaniu, niewyciąganie wniosków w stosunku do własnych pracowników źle wypełniających obowiązki. Podawała przykłady niesłusznego obciążania spółdzielni produkcyjnych pełnym wymiarem podatku i obowiązkowych do-
staw także z odlogów, co zniechęca spółdzielców do przejmowania odlogów.

Radny ob. Nowicki wskazywał oszustwo polegające na ponownym zawieraniu umów na odlogi, które zostały zagospodarowane w 1947 i 1948 r., i nie są odlogami. Zwracał uwagę na niepokojące zjawisko, że niektóre prezydia GRN, jak np. w Tarnówce pow. Złotów, nie wiedzą, ile mają odlogów.

To co niepokojąco dało o sobie znać na sesji, to praca komisji. W pierwszym dniu obrad, gdy Prezydium składało sprawozdanie z rozprowadzenia kredytów na remonty gospodarstw rolnych, Komisja Budownictwa ani inne komisje w ogóle się nie ujawniły. W następnym dniu wprowadziła Komisja Rolnictwa i Leśnictwa wygłosiła koreferat, ale niestety ogólnikowy i nic konkretnego nie wnoszący. Na 7 stronach znalazły się tam zaledwie 2 przykłady terenowe. Komisja nie spojrzała okiem działaczy terenowych, okiem chłopa, który

będzie przecież uprawiał odlogi, ulepszał łąki. Takiego stwierdzenia: „PGR należy przekazywać większe, liczące ponad 100 ha odlogi” nie trzeba było pisać aż w koreferacie, bo i tak każdy to czytał w uchwałach II Plenum. Te dwa sygnały mówiły, że z pomocą sekretarza Prezydium dla komisji nie jest najlepiej. Tymczasem dyskusja żywa, na ogół konkretna, świadczy, że może istnieć lepsza praca komisji. Świadczą o tym także przedsejyjne spotkania radnych z ludnością, na których pokazali oni swoją inicjatywę i zdolności organizacyjne. Np. radny Kołodziej potrafił zachęcić

spółdzielców w Warńleńgu do przejęcia 42 ha odlogów.

Jak stwierdził radny Wodniak, przewodniczący Komisji Budownictwa, nie ukazuje się komisjom słabych punktów w wykonaniu planu gospodarczego i budżetu. WKPG i Wydział Finansowy nie uzbraja komisji w wiadomości, jak np. przebiega w BPP walka o obniżkę kosztów własnych. „Gdybyśmy wiedzieli dokąd iść, to byłaby połowa roboty”.

Poważne zadania ujęte w uchwale Woj. RN w Koszalinie wymagają ogromnej pracy nie tylko aparatu wykonawczego rad, ale i ich komisji i samych radnych. Zwiększyć kontrolę, mobilizować masy chłopskie do likwidacji odlogów, do zagospodarowania łąk i pastwisk, czuwać nad zapewnieniem przez aparat wykonawczy warunków do ciągłego rozwoju gospodarki terenowej, stawiać w tym zakresie wnioski i dopilnować ich wykonania — oto ich zadanie. Do jego wykonania potrzebna jest stała pomoc dla radnych i komisji ze strony Prezydium.

M. Springer



Siewy na zlikwidowanych odlogach

w pow. mogileńskim

Chłopi w powiecie mogileńskim odpowiedzieli na uchwałę II Plenum KC PZPR czynem społecznym.

Na sesji GRN Strzelno-Południe chłopi wskazali możliwość podniesienia wydajności łąk położonych wzdłuż zaniedbanego kanału Ostrowo-Gopło, gdzie za-

miast wartościowego siana rośnie trzcina i turzycza. Chłopi zadeklarowali pomoc i udział w pracach nad uregulowaniem kanału. Inicjatywę chłopów podchwyciło Prezydium PRN wchodząc w kontakt z Rejonowym Kierownictwem Wodno-Melioracyjnym w Inowrocławiu. Przygotowało ono

techniczny plan robót i pełnił nadzór fachowy. Przy współudziale radnych, komisji rad i sołtysów z gmin: Strzelno-Północ, Strzelno-Południe i m. Strzelno zorganizowano zebrania gromadzkie, na których chłopi poszczególnych gromad zadeklarowali swój udział w czynie.

W wyniku przedyskutowania tej sprawy przez chłopów w gromadach w sierpniu do prac na kanale Ostrowo-Gopło i przyległych dopływach stanęło 2.586 chłopów, spółdzielców i pracowników PGR oraz mieszkańców Strzelna.

Ogółem oczyszczono 23.220 metrów kanału oraz 61.422 m² rowów dopływowych. Wartość wykonanych prac wynosi 159.732 złote. Uporządkowano dotychczas zaniedbany kompleks łąk na obszarze ponad 900 ha oraz 400 ha gruntów ornych. W wyniku uregulowania kanału produkcja łąk podniesie się o około 25%, co w wyniku da siana za około 1 milion zł.

Przy realizacji czynu między gromadami wywiązało się współ-

zawodnictwo o jak najszerzy udział wszystkich mieszkańców gromady w czynie, o jak najstarsze i jak najszybsze wykonanie powierzono zadania. We współzawodnictwie na czoło wysunęli się chłopci gromad: Ciechrz, Ludzisko, Sławne Dolne, Stodoły i Krusza Duchowna z gminy Strzelno-Północ, Młynice, Wójcin, Wola Kozuszkowa i Siedlimowo z gminy Strzelno-Południe.

W mobilizowaniu chłopów do czynu i w wykonaniu samych prac na wyróżnienie zasłużyli sołtysi gromady Ciechrz, Ludzisko i Siedlimowo oraz radny Łada z Kruszy Duchownej i Bąkiewicz z Ciechrza.

Podkreślić należy duży wkład pracy zastępcy kierownika Rejo-

nowego Kierownictwa Wodno-Melioracyjnego w Inowrocławiu Migdała, który poza przygotowaniem dokumentacji technicznej i nadzorem fachowym robót brał bezpośredni udział w sesjach gminnych rad narodowych, wskazując chłopom korzyści tego czynu oraz sprawnie kierował całokształtem robót melioracyjnych.

Już w przyszłym roku wiosną poważne partie łąk przylegających do kanału mogą być zagospodarowane od nowa, a planowane na rok 1955 inwestycje państwowe przyczynią się do zagospodarowania pozostałych części łąk.

A. Wesółowski

sekretarz Prezydium PRN
w Mogilnie

PRZYKŁAD JEST O MIEDZĘ

W wykonaniu rocznych planów skupu w pow. brodnickim przoduje najbardziej świadoma część wsi — spółdzielnie produkcyjne. Pierwsza z nich — to Spółdzielnia Produkcyjna „Nowy Plon“ w Łaszewie, która już 17 sierpnia całkowicie wykonała roczny plan dostaw zboża.

W ważnej kampanii dostaw zboża, żywca i mleka w pow. brodnickim — nie możemy ani na chwilę zapomnieć o mobilizującej postawie wielu chłopów gospodarujących indywidualnie, dzięki którym wiele gromad i gmin wykonało przed terminem plany poszczególnych obowiązkowych dostaw.

W naszym powiecie Górzno-Ruda jest gminą, która w realizacji zobowiązań wobec państwa może być przykładem dla wszystkich gmin w powiecie. Jeszcze na długo przed żniwami zastanawiali się aktywiści gminni nad tym, jakby zorganizować i przyspieszyć robotę, aby ich gmina pierwsza w powiecie dostawiła zboże i przodowała w innych obowiązkowych dostawach. Radzono nad tym na specjalnie zorganizowanych zebraniach podstawowych organizacji partyjnych w poszczególnych gromadach. Kilkakrotnie omawiano tę sprawę na posiedzeniach egzekutywy Komitetu Gminnego PZPR. Aktywiści partyjni tacy jak: sekretarz KG tow. Ładzik, przewodniczący Prezydium GRN tow. Kilanowski, przodujący chłop tow. Świdziński — rozmawiali z chłopami

zachęcając ich do przeprowadzenia w terminie akcji żniwno-omłotowej, a z kolei dostawy zboża.

Aby zapewnić szybkie dostawy zboża, prawie wszyscy chłopci gminy Górzno-Ruda postanowili dokonać omłotów na polu. Młócono zboże wprost ze styg. Szczególnie wyróżnili się gospodarze: Wacław Kozłowski z Nowego Światu, Jan Czajkowski i Franciszek Igielski z Górzna oraz Leokadia Kowalska i Józef Świdziński z Czarnego Bryńska.

Niemalą rolę w pomyślnym wykonaniu omłotów odegrali również pracownicy POM z Brodnicy, dając przykład ofiarności i dokładności w pracy.

Dzięki dobremu zorganizowaniu pracy, ogromnemu (jak nigdy dotąd) zapalowi chłopów oraz dobrze przygotowanym do akcji maszynom POM i prywatnym — już 30 lipca odwieziono do GS w Górznie pierwsze 21 ton tegorocznego ziarna z gromady Fiałki i Nowy Świat, a następna dostawa w dniu 16 sierpnia zdecydowała o tym, że gromady te — pierwsze w gminie Górzno-Ruda i w powiecie brodnickim — wykonały roczne plany dostaw w 100%.

Od tej chwili młocarnie nie ustawały w pracy. Prawie każdego dnia udekorowane szturmówkami i transparentami wozy wiozły do magazynów GS należną państwu część chłopskiego plonu. W tej żniwnej batalii niemalą roboty miała mło-

dzień ZMP-owska z tej gminy, która tak w omłotach, jak również w sprawnym przebiegu obowiązkowych dostaw, okazywała dużą pomoc swym rodzicom i sąsiadom. Nie kto inny, jak właśnie oni pracowali i po dziś dzień — choć roboty już niewiele pozostało — pracują ofiarnie przy młocarniach, ważą i ładują zboże na wozy, które przyjeżdżają do punktu skupu. ZMP-owcy przekonali rodziców, by pierwsi sprzedali zboże państwu. Gdy Bronisław Domeradski i Wacław Grodziński pierwsi w gromadzie Nowy Świat sprzedali państwu zboże — jeszcze w tym samym dniu nazwiska ich ukazały się w błyskawicy zatytułowanej „Nasi przodownicy“. Gospodarzy, którzy wywiązali się z obowiązkowych dostaw w 100%, było w gromadzie coraz więcej. Ale znalazło się też dwóch chłopów w gromadzie Czarny Bryńsk, którzy na przekór wszystkim mówili, że zboże dostawią w późniejszym terminie. Do sołtysa przyszli wówczas aktywiści — ZMP-owcy z koła przy GS w gminie Górzno-Ruda. Był to Alfons Lewicki, Kazimierz Karolewski, Bogumiła Jabłońska i Kazimiera Stefańska. Po krótkiej naradzie z sołtysem postanowili porozmawiać z ociągającymi się chłopami. Chłopi po tych rozmowach zboże odstawili.

W ten sposób do 23 sierpnia gmina Górzno-Ruda jako pierwsza w pow. brodnickim i druga w województwie bydgoskim wykonała roczny plan dostaw zboża dla państwa w 101,1%.

Aktyw gminny nie zapomniał również i o innych niemniej ważnych obowiązkowych dostawach. 25 sierpnia gmina zameldowała równocześnie o wykonaniu w 100% rocznego planu dostaw żywca i mleka, a i niewiele, gdyż zaledwie 20% podatku gruntowego zostało im do wpłacenia.

Trzeba jednak stwierdzić, że w pow. brodnickim — prawie w bliskim sąsiedztwie gminy Górzno-Ruda — są gminy, w których chłopi nie wywiązują się należycie z obowiązków wobec państwa. Do takich należy np. gmina Jabłonowo II, która posiada wszystkie warunki a niezbyt wysoki plan — znajduje się na szarym końcu w powiecie, a przypadający plan dostaw zboża wykonała zaledwie w 47%. Nielepiej przedstawiają się w tej gminie dostawy żywca i mleka. Na pytanie, jak wygląda u nich spłata drugiej i trzeciej raty podatku gruntowego, referent finansowy Prezydium GRN Klingenberg nie wiedział co odpowiedzieć. Tłumaczył się najpierw, iż

zaledwie przed tygodniem otrzymał narzuty sum z Wydziału Finansowego Prezydium PRN, potem mówił, że w nadchodzącym tygodniu zabierze się do szczegółowego opracowania tych danych — słowem zamiast konkretnie poinformować, starał się zamydląć nam oczy. Prezydium GRN w Jabłonowie II mimo iż wie dobrze, że sprawa podatku gruntowego w ich gminie od szeregu lat kuleje, nie bardzo troszczy się o należyty przebieg wpłat.

Gmina Jabłonowo II mogłaby z powodzeniem zajmować w obowiązkowych dostawach zboża najdalej 4 miejsce w powiecie. W gm. Jabłonowo II jest dziś bardzo wielu chłopów, którzy już mają wymłócone zboże, a jednak z dostawą jakoś zwlekają. Listy nazwisk takich chłopów nie są krótkie. Figurują na nich kułacy, np. z gromady Konojady Julianna Mróz, która do 21.8.

wymłóciła 1.800 kg zboża, zaś na plan dostawy 7.837 kg nie odstawiła ani ziarna. Podobnie ma się sprawa z Franciszkiem Augustynem. Takich jest w gminie więcej. Nielepiej przedstawia się sprawa z obowiązkowymi dostawami mleka. I w tej dziedzinie jest wielu dłużników wobec państwa. Np. Teofila Fiałkowska z grom. Lembarg, Jan Skrzyp z Lembarga i Julia Plochacka z Adamowa — w ubiegłym roku nie dostawili po około 2000 l., a w roku bieżącym zalegają z dostawą po

2.200 l. mleka. Julia Młynarczyk z Budziszewa nie dostawiła dotychczas do zlewni ani litra mleka, choć plan jej wynosi 1.519 l.

Co zrobiło Prezydium GRN, by sytuacja uległa poprawie?

Właściwie nic, z wyjątkiem wymierzenia kilku kułakom skromnych kar. Zarówno członkowie Rady Narodowej, aktyw gminny jak i gromadzki — zbyt pobłażliwie patrzą na łamanie praworządności, zbyt lekko podchodzą do sprawy obowiązkowych dostaw. Bardzo mało omawia się sprawę realizacji obowiązkowych dostaw na posiedzeniach Prezydium GRN. I to jest m. in. powodem, że gmina Jabłonowo II w tak poważnym stopniu ma zaległości w obowiązkowych dostawach.

Wspomnieliśmy o pracy dwóch bliskich ze sobą gmin w pow. brodnickim. Jaka olbrzymia jest różnica — jak odmienna jest praca.

J. Nadolski
Brodnica



Manifestacyjnie dostawiamy zboże

Z działalności rad w ZSRR

WAŻNE OGNIWO W PRZYGOTOWANIACH DO WYBORÓW

(Z doświadczeń jednego punktu agitacyjnego w Moskwie)

W lutym ubiegłego roku, w Rosyjskiej Federacyjnej Republice Radzieckiej odbyły się wybory do terenowych Rad Delegatów Ludu Pracującego. Już w parę dni po wydaniu dekretu (a został on opublikowany na dwa miesiące przed wyborami) we wszystkich dwudziestu pięciu administracyjnych dzielnicach Moskwy stworzono okręgi i dzielnice wyborcze, a nieco później — komisje wyborcze.

Tak zaczęła się masowa, polityczna kampania przygotowawcza do wyboru moskiewskich rad: Obwodowej, Miejskiej i Dzielnicowych.

Równocześnie z utworzeniem okręgów wyborczych dzielnicowe komitety partii stworzyły dziesiątki punktów agitacyjnych, prowadzących masową robotę polityczną wśród ludności przez cały okres kampanii wyborczej. Na przykład Baumański Dzielnicowy Komitet Partii założył 50 punktów agitacyjnych, a Dzielnicowa Rada Delegatów Ludu Pracującego przydzieliła im ładne, przestronne pomieszczenia w klubach robotniczych przy niektórych instytucjach, albo w zarządach domów. Organizacje partyjne przedsiębiorstw i instytucji danej dzielnicy, przydzielone do okręgów wyborczych w celu kierowania pracą polityczno-masową, delegują najlepszych swoich propagandystów i agitatorów na kierowników punktów agitacyjnych.

Punkt agitacyjny, o którego pracy opowiadamy, mieścił się w lokalu „czerwonego kąciaka“ studenckiego internatu Moskiewskiej Wyższej Szkoły Technicznej im. Baumana. Przy punkcie agitacyjnym znajdowała się ruchoma biblioteczka, telewizor i adapter. Całe pomieszczenie ozdobiono obrazami, kwiatami i afiszami. Co dzień rano rozkładano na wielkim stole świeże wydania gazet i czasopism.

Organizacja partyjna uczelni wydelegowała do pracy z ludnością około stu agitatorów i kierownika punktu agitacyjnego — docenta Mikołaja Kamysznego, który stanął na czele kolektywu. Wkrótce został ułożony kalendarzowy plan pracy punktu agitacyjnego, który przewidywał przeprowadzenie pogadanek, wykładów, odczytów, wieczorów literackich, organizowanie wycieczek do muzeów i na wystawy, pokazów filmowych, spotkań wyborców z delegatami i działaczami społeczno-politycznymi. Plan był tak opracowany, aby w ciągu każdego tygodnia można było przeprowadzić dwa wykłady czy odczyty, jedną wycieczkę, jeden film czy koncert. Bliskie sąsiedztwo punktu agitacyjnego z klubem Moskiewskiej Wyższej Szkoły Technicznej pozwalało niekiedy zapraszać wyborców do klubu, gdy się tam odbywały najciekawsze imprezy.

Celem organizowanych przez punkt agitacyjny pogadanek, odczytów i wykładów, było wyjaśnienie wyborcom zasad Konstytucji państwa radzieckiego, praw i obowiązków obywateli ZSRR, ordynacji wyborczej, postanowień XIX Zjazdu Partii Komunistycznej, piątego Planu Pięcioletniego, międzynarodowej i wewnętrznej polityki ZSRR, osiągnięć walki ludów o pokój itd.

Duża grupa agitatorów pracowała w mieszkaniach wyborców, wśród gospodyń, pracowników domowych i emerytów. Agitatorzy nie tylko prowadzili z nimi pogawędki, ale informowali ich o wszystkich imprezach urządzanych w punkcie agitacyjnym i w klubie, prowadzili wstępne zapisy na wycieczki.

Kolektyw agitacyjny wiele uwagi poświęcił propagandzie wizualnej w lokalu punktu agitacyjnego. Wywieszono tu zelektryfikowaną mapę pt. „Budowle piątej pięciolatki“, która wyraziście pokazywała geograficzne rozmieszczenie budowanych w ZSRR elektrowni wodnych, kanałów, wielkich zakładów przemysłowych, fabryk i kopalni. Rozwieszono na ścianach wykresy, schematy, tabele porównawcze obrazowały ważniejsze postanowienia XIX Zjazdu Partii Komunistycznej.

Ciekawie była zrobiona wystawa: „Dzielnica Baumańska dawniej i dziś“. Pokazano na niej ogromny rozmach budownictwa dzielnicy. W latach władzy radzieckiej samych tylko mieszkań wybudowano więcej niż w ciągu stu lat poprzedzających Wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną. Dobrze zrobiona była również wystawa: „Osiągnięcia naszych przyjaciół“, poświęcona sukcesom gospodarczym krajów demokracji ludowej. Jeszcze inną wystawę poświęcono walce narodów o pokój.

Przy punkcie agitacyjnym stworzono kolegium redakcyjne gazetki ściennej pt. „Głos wyborcy“. W ciągu całego okresu przygotowań do wyborów kolegium wydało 7 ciekawych, dobrze opracowanych gazetek. W każdej zamieszczano notatki wyborców mówiące o wzroście świadomości politycznej mas, o socjalistycznym współzawodnictwie pracy dla uczczenia zbliżających się wyborów.

Dwa razy w tygodniu w punkcie agitacyjnym dyżurował prawnik, udzielając wyborcom informacji i porad.

Ciekawy przebieg miał zorganizowany przez punkt agitacyjny wieczór młodych wyborców. Zaczął się krótkim odczytem politycznym: „Młódzież radziecka aktywnie bierze udział w budownictwie komunistycznym.“ Potem młodzi wyborcy mówili o swoich osiągnięciach w nauce, pracy i działalności społecznej. Z wielką uwagą

wysłuchano opowiadania starego robotnika-kolejarza Kuzowkina o tym, jak przed rewolucją odbywały się wybory do moskiewskiej rady miejskiej. Wieczór zakończył się koncertem zespołów amatorskich i tańcami.

Zajmująca była przejażdżka autobusami po Moskwie poświęcona tematowi: „Realizacja generalnego planu przebudowy stolicy”. Uczestnicy wycieczki obejrzeli budowane wówczas stacje Metra, gmach Uniwersytetu Moskiewskiego na Lenińskich Wzgórzach i wiele innych budowli. Obliczono, że w ciągu dwóch miesięcy zespół agitacyjny zdołał własnymi siłami przeprowadzić osiem wykładów i odczytów, dwanaście pogadek, cztery wycieczki, cztery spotkania z kandydatami na delegatów do Rady Miejskiej i Dzielnicowej, zorganizować sześć koncertów i pokazów filmowych, kilka seansów telewizyjnych itd. W ciągu tych 2 miesięcy każdy agitator kilkakrotnie odwiedził mieszkania wyborców. Po wysunięciu kandydatów na delegatów agitatorzy zaznajomi-

li wyborców z ich życiorysami, a następnie wzięli udział w agitacji za kandydatami bloku komunistów i bezpartyjnych. Oprócz tego zespół agitacyjny pomógł Dzielnicowej Komisji Wyborczej w sprawdzeniu list wyborców, sporządzanych przez Komitet Wykonawczy Rady Dzielnicowej.

Punkt agitacyjny był otwarty codziennie od godz. 10 rano do 11 wieczorem. Codziennie odwiedzały go dziesiątki ludzi. Wyborcy przybywali nie tylko na odczyty i wykłady, przychodzili również poczytać gazety, czasopisma, pograć w szachy czy warcaby, zasięgnąć informacji.

Organizacja partyjna WST im. Baumana systematycznie kierowała pracą zespołu agitacyjnego, zatwierdzała plany pracy. Biuro partyjne dwukrotnie na swoich posiedzeniach wysłuchiwało sprawozdań kierownika zespołu agitacyjnego. Wszystko to przyczyniło się do wysokiego ideowo-politycznego poziomu pracy agitacyjno-masowej.

G. Pachomow

DO CZYTELNIKÓW I KORESPONDENTÓW „RADY NARODOWEJ”

Od numeru 20 „Rada Narodowa” będzie ukazywać się co tydzień. Chcemy w ten sposób szybciej dostarczać Wam materiały pomocne zarówno w przeprowadzeniu kampanii wyborczej do rad narodowych, jak i w lepszym wykonywaniu przez rady narodowe bieżących zadań. Szczególnie chcemy zwiększyć naszą pomoc dla działaczy i pracowników powiatowych rad narodowych i nowopowołanych gromadzkich rad narodowych.

Jednak wartość i przydatność „Rady Narodowej” będzie zależała przede wszystkim od Waszej pomocy i współpracy. Piszcie o pracy swoich rad narodowych, o tym, jak przebiega kampania wyborcza, w jaki sposób przyczynia się ona do lepszego wykonywania zadań przez rady narodowe. Piszcie jakie artykuły chcielibyście widzieć w swoim tygodniku.

Mamy również gorącą prośbę do tych wydziałów organizacyjnych prezydii rad narodowych, które prowadzą zbiorową prenumeratę dla radnych. Dostarczajcie im szybciej tygodnik, lub jeszcze lepiej, załatwcie, aby poczta doręczała pismo bezpośrednio na adresy radnych.

Szczególnie ważne jest obecnie popularyzowanie pisma wśród działaczy nowopowołanych gromadzkich rad narodowych. Na IV kwartał br. możecie jeszcze zamówić „Radę Narodową”, wpłacając należność na konto PKO WARSZAWA I-110/14000 PPK „RUCH”, CENTRALNA EKSPEDYCJA, WARSZAWA, SREBRNA 12.

Na odwrocie przekazu napiszcie, że wpłata dotyczy prenumeraty „Rady Narodowej” za IV kwartał br. podając równocześnie ilość egzemplarzy, jaką zamawiacie. Warunki prenumeraty w IV kwartale nie ulegają zmianie.

Redakcja

Wydawca: RSW „PRASA”. Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, Wiejska 6/8. Tel.: 870-01, wewn. 136, 196, 263, oraz bezpośredni 869-30. Administracja: RSW „PRASA”, Warszawa, Wiejska 12.

Warunki prenumeraty na IV kwartał 1954 r. nie są zmienione miesięcznie 2.40 zł., kwartalnie 7.20 zł.

Zdjęcia CAF.

Drukarnia RSW „PRASA”, Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Zam.

5-B-30012

